Nr. 241 SOSNOWIEC sobota dnia 27 października 1917 roku .Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalni: Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50. po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyrsz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

AMNESTJA.

Na mocy zgodnego Najwyższego Postanowienia Sprzymierzonych Monarchów, Ich Cesarskich Mości Cesarza Niemieckiego i Cesarza Austrjackiego, Apostolskiego Króla Węgierskiego, Najwyższa Władza Państwowa w Królestwie Polskiem w dniu dzisiejszym oddaną zostaje Radzie Regencyjnej. Chwila ta, nadzwyczaj ważna dla budowy Królestwa Polskiego, daje mi powód do darowania w drodze łaski szeregowi osób kar, przeciwko nim wymierzonych.

W tem celu nakazuję, by wszystkim osobom w General - Gubernatorstwie Warszawskiem, które do dnia dzisiejszego na mocy wyroku sądu cywilnego lub nakazu karnego albo przymusowego władz policyjnych prawomocnie uległy karze pozbawienia wolności na czas do miesięcy trzech jedynie lub też łącznie z karami dodatkowemi, albo karze grzywny do marek 1000—włącznie, lub też naganie, darowaną została w drodze łaski, nie odcierpiana jeszcze część kary, pozbawienia wolności wraz z karami dodatkowemi, albo niezapłacona jeszcze część grzywny i nieopłacone jeszcze koszty.

Gdy oprócz kary pozbawienia wolności wymierzoną została kara grzywny, ta ostatnia darowana będzie tylko wtedy, jeśli reskrypt niniejszy rozciąga się na karę pozbawienia wolności.

Oprócz tego chcę w wypadkach, szczególnie do tego się nadających, również przy karach cięższych na wniosek władz wykonywających karę, darować osobom skazanym całą karę lub część jej, jeśli czyny przestępne nie wynikły z niecnego sposobu myślenia i dotychczasowe dobre prowadzenie się w czasie wykonania kary daje rękojmię dobrego sprawowania się w przyszłości.

Amnestja niniejsza nie rozciąga się jednakże na osoby, które uległy karze za lichwiarskie wyzyskiwanie cen, za przemytnictwo jakiegokolwiek rodzaju, ze nieprzestrzeganie przepisow o zabezpieczeniu aprowizacji lub za wykroczenie przeciwko przepisom o lustracji koni.

Polecam Szefowi Administracji ogłosić reskrypt niniejszy i wydać przepisy wykonawcze.

Warszawa d. 27 października 1917 r.

General-Gubernator
podpisał
v. BESELER.

Pogotowie militarne Ameryki.

Dopiero w połowie trzeciego roku rozgrywającej się na wielkiej szachownicy świata krwej partji, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, przystąpiły, jako nowy partner po stronie koalicji. Oczywiście, że strona przeciwna nie lekceważy tego poważnego partnera i zdaje sobie doskonale sprawę z zasobu sił i środków, jakie nowy przeciwnik może wprowadzić na arenę gigantycznych zapasów. Powtarzamy „może", bo jak dotychczas pogotowie militarne wielkiej Republiki amerykańskiej jest jeszcze *in statu nascendi* (w fazie przygotowań), co do których sfery, urzędowe niemieckie zapatrują się naogół niewątpliwie poważnie, ale dość chłodno.

Dowodem tego słowa kanclerza Rzeszy d-ra Michaelisa, który w ostatniej swej wielkiej mowie w parlamencie powiedział: „Zapowiedzianego użycia sił wojennych Ameryki oczekujemy ze spokojem".

Co do tej siły militarnej Stanów Zjednoczonych, dzienniki niemieckie przepełnione są ciekawymi szczegółami, poczerpniętymi z ujawnionych w prasie londyńskiej szczegółów, jakie ta prasa otrzymała od t. zw. angielskiego „króla dzienników" lorda Northcliff. Według tych rewelacji mają Stany w pięć miesięcy po wypowiedzeniu wojny, półtora miljona żołnierzy pod bronią, a mianowicie; dawna armja regularna wzmocniona przez ochotników liczy 400.000 żołnierzy, gwardja narodowa urosła do półmiljona, wreszcie pierwsza rekrutacja przymusowa dała około siedmiu set tysięcy.

Tak wygląda teraźniejszość. Co zaś do dalszej przyszłości niejaki Garrey prezydent trustu stalowego w Ameryce w mowie powitalnej do członków misji japońskiej skierowanej, nakreślił plan mobilizacji amerykańskiej na przyszłość. Mąż ten oświadczył, że Stany Zjednoczone będą miały za pomocą następnych rekrutacji 15 miljonów żołnierzy uzbrojonych i wyćwiczonych, ale dopiero za lat... cztery.

Wspomniany p. Garrey w przemowie swej, jak zaznaczają dzienniki berlińskie, poruszył też i środki finansowe, jakie Ameryka zamierza rzucić na cele wojny. Oblicza je aż na pięćset miljardów dolarów. Ponieważ koszty dzienne Ameryki na cele przygotowania wojennego, mają wynosić obecnie 44 miljonów franków, a pożyczki dla koalicji 60 miljonów franków również dziennie, przeto Ameryka wydatkuje obecnie na każdą dobę, przeszło sto miljonów franków, czyli trzy miljardy miesięcznie.

Pożyczkę wojenną zaciągnęła dotychczas Ameryka tylko jedną, p. m. pożyczki wolnościowej". Rozpisano ją na dwa miljardy, a zapisy wyniosły z górą trzy miljardy. Przy iście amerykańskiej agitacji, jaką wszędzie rozwinięto, nie mogło być inaczej. Agitację tę podsycało się wystąpieniami urzędowemi przeciw Niemcom amerykańskim.

Stały ubytek w tonażu spowodowany przez niemieckie łodzie podwodne, stara się Ameryka wynagrodzić, forsownie przedsiębraną budową nowych statków. Do składu floty amerykańskiej włączono okręty niemieckie zarekwirowane w portach amerykańskich, dokąd schroniły się z początkiem wojny. Nazwy ich pozmieniano na rozmaitych mitologicznych bożków i bohaterów. Wielki statek niemiecki „Kaiser Wilhelm" nazwano „Agamemnon", parowiec „Vaterland" jest dziś Lewiatonem", okręt „Barbarosa" „Merkurym" i t. p.

Takie są treściwe szczegóły o pogotowiu militarnem Ameryki, poczerpnięte z dzienników berlińskich, które znów powołują się na informacje brane z prasy londyńskiej.

Externus.

Z pól Racławickich.

Już w sobotę przed obchodem Kościuszkowskim wrzała pod wskazaniami Komitetu gorączkowa praca przygotowawcza na łąkach Racławickich i około kopca. W niedzielę zaś 14 go, w dzień obchodu, nieprzerwanym szeregiem ciągnęły wozy z Miechowa, Wolbromia, Żarnowca, Olkusza, a nawet z bardziej oddalonych okolic. Każdy, kto tylko mógł spieszył, aby stopami swemi dotknąć i obaczyć oną ziemię, przesiąkłą krwią ludu polskiego, święta dla serca każdego Polaka.

Na łące obok kościoła rozłożyła się młodzież harcerska, której szeregi rosły od napływających wciąż nowych zastępów, gromadziła się młodzież szkolna z Olkusza, Miechowa. Tuż radowało oczy 300 chłopów na koniach, w białych sukmanach, z kosami osadzonemi na sztorc. Tłoczyły się straże ogniowe, dziatwa ze szkół i ochron ludowych i nieprzejrzane rzędy ludu.

Inne znów tłumy rozpłynęły się po łąkach i polach Racławickich, zwiedzając miejsce, gdzie krwawy chrzest brał chłop polski.

Przed samem południem ruszył olbrzymi wspaniały pochód do kopca Kościuszki, odległego o 1 i pół wiorsty. Przodowali kosynierzy na koniach, za nimi organizacje młodzieży, straże, ochrony, szkoły, weterani i inne zrzeszenia, poczem duchowieństwo z ludem. Uczestników było około 20 tysięcy. Podczas pochodu przygrywały dwie orkiestry.

Wśród kwiecia i ziół ks. Nowakowski, proboszcz miejscowy, odprawił Mszę polową, której słuchały tysiące zebranego ludu, aż z ziemi lubelskiej i innych dalszych stron, który mimo kordonów i przedziałów manifestuje jedność i świadomość narodową. Następują przemowy, które trwają do 4-ej po południu.

Mówią inteligenci, mówią chłopi w sukmanach z czerwonymi wyłogami. Z serc krwią polską pulsujących, w poczuciu swych sił, w świadomości swych praw płyną słowa, jako żar, wyrażają wielką wolę ludu do zjednoczenia ziemi polskiej dla odbudowy potężnej niezależnej Polski.

Wieczorem na dworze Racławickim odbyło się zebranie delegatów wszystkich stanów, na którem ślubowano poświęcić się pracy dla ludu i Polski.

Nazajutrz zaś w poniedziałek straż miechowska wzięła z Racławickiego kopca Kościuszki garść ziemi, by ją złożyć na szczycie kopca, usypanego pod Miechowem.

F. K.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 25 października:

Wschodni teren walk.

Nic doniosłego.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

We Flandrji ogień silniejszy, niż zwykle, kierowany był w ciągu dnia na strefę bojową między wybrzeżem a jeziorem Blankart.

Stamtąd aż do Lys zalewał nieprzyjaciel poszczególne odcinki falami ogniowemi, zgęszczonemi pod wieczór od strony lasu Houthoulst do najgwałtowniejszego ognia huraganowego. Większe natarcia nie nastąpiły.

W Artois i pod St. Quentin rozegrały się walki przed stanowiskami z pomyślnym dla nas wynikiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Nad kanałem Oise — Aisne przeszedł dzień wśród słabej akcji ogniowej nieprzyjaciela.

Tuż przed zmierzchem wzmogła się naraz znowu walka ogniowa. W kilku miejscach ruszyły naprzód francuskie oddziały wywiadowcze; odparto je wszędzie.

W nocy pozostawał ożywiony ogień.

Między Aisne a Mozą dochodziło wielokrotnie do walk wywiadowczych które spowodowały miejscowe wzmaganie się ognia.

Włoski teren walk.

Dotrzymując obraterstwa broni, niemieckie i austrjacko - węgierskie wojska przystąpiły wczoraj ramię

przy ramieniu do walki przeciwko byłemu sprzymierzeńcowi.

Przypuściwszy po krótkiem a silnem działaniu ogniowem szturm na szerokości przeszło 30 klm., częstokroć wypróbowane dywizje przełamały włoski front nad Isonzo w kotlinach Flitsch i Tolmein.

Po przez silne stanowiska nieprzyjaciela, zagradzające przejście przez kotliny, przedarto się w pierwszem uderzeniu; pomimo wytrwałej obrony wojska nasze wdrapały się po stromych stokach gór i zdobyły nieprzyjacielskie punkty oparcia, położone na szczytach.

Śnieg i deszcz utrudniały posuwanie się naprzód na terenie górskim, poprzerzynanym przepaściami. Nastręczające się wskutek tego trudności wszędzie pokonano. Wytrwały opór włochów musiano wielokrotnie łamać w zaciętych walkach zbliska.

Operacje bojowe trwają w dalszym ciągu.

Front macedoński.

Do wieczora doniesiono o wzięciu 10 tysięcy jeńców, a wśród nich sztabów dywizji brygady, oraz o zdobyciu bogatego łupu, składającego się z dział i materjałów wojennych.

W większej części odcinków działalność artylerji była spotęgowana.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

O konferencji koalicji.

BERLIN (BTW.). Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.": Dzienniki londyńskie wyrażają przekonanie, że mowa Lloyda George'a odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i spodziewają się, że nadchodząca konferencja koalicji poweźmie decyzję, co do wojny gospodarczej z Niemcami po wojnie obecnej. „Daily Chronicle" oświadcza: Walczymy dalej, aby nowa wojna stała się niemożliwą. „Daily Telegraph" jest zdania, że niema obecnie widoków na pokój. Jedynym warunkiem do przyjęcia byłby pokój trwały. „Times" pisze: Okazuje się, że wiara w naszą, słuszną wojnę pozostała niezachwiana. „Daily News" wyraża zadowolenie z wagi przypisywanej przez Lloyda George'a nowej konferencji koalicji i spodziewa się, że konferencja ta ostatecznie ustali cele wojenne koalicji.

Podróż Lloyda George'a.

BERLIN. Jak donoszą drogą pośrednią z Londynu do „Vossische Ztg.", prezes ministrów angielskich, Lloyd George wyjedzie niebawem do Ameryki w celu agitacji za dalszą wojną.

Jenerał Joffre w obozie amerykańskim.

BERLIN, (BTW.) — Z Paryża donoszą: W poniedziałek rozpoczął się w obecności jenerała Joffre'a pierwszy przegląd wojska amerykańskiego na terytorjum francuskiem.

Joffre otoczony był kilku oficerami wyższymi armji francuskiej i amerykańskiej. Między innymi byli świadkami przeglądu wojska: jenerał Pershing., jenerał Siebert i Buduy oraz jenerał Raqueneau. Po przeglądzie i defiladzie wojska wygłosił Joffre do żołnierzy amerykańskich krótką mowę, poczem doręczył każdemu z dowódców pułków amerykańskich złoty zegarek z bransoletką. Po przeglądzie wojska wydano w amerykańskiej kwaterze głównej śniadanie na cześć marszałka.

Nowe pożyczki dla koalicji.

BERLIN. Rząd amerykański zawiadamia urzędownie o uchwaleniu nowej pożyczki dla koalicji: Anglja 25 miljonów, Rosja 50 mil., Francja 20 mil., a Belgia 3 mil. dolarów. Ogólna suma udzielonych koalicji dotychczas kredytów wynosi 2,711,400 dol.

Sekwestr towarów niemieckich

BERLIN (BTW). Holenderskie biuro telegraficzne donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański zasekwestrował miedź, stal i naftę wartości 2 i pół miljonów dolarów, kupione swego czasu na rachunek niemiecki. Inne towary wartości 16 miljonów dolarów, należące również do Niemiec, ale złożone na imię firm neutralnych, mają być wkrótce także zasekwestrowane.

Oświadczenie Bosellego.

LUGANO. 25 października (BTW). Agencja Stefaniego donosi z Rzymu: Prezes ministrów włoskich, Boselli, oświadczył że całe Włochy przeniknięte są jedną wolą stawienia oporu za wszelką cenę. Prezes ministrów zapewnił, że władza wojskowa bynajmniej nie zamierza wtrącać się do przywilejów parlamentarnych. Obwieścił on ukazanie się wojsk niemieckich na froncie Isonzo i zapewnił, że naród nie obawia się nowego wroga.

Sytuacja w Rosji.

SZTOKHOLM. Dzienniki rosyjskie przedstawiają w bardzo ciemnych barwach widoki militarne i gospodarcze Rosji. Po powrocie swym z kwatery głównej Kierenskij oświadczył, iż rozprzężenie w armji przybrało wielce groźny charakter. Z powodu zbliżającej się kampanji zimowej liczba dezerterów wzrasta.

„Zeppelin" nad Kronsztadtem.

AMSTERDAM. (BTW.) Z Petersburga donoszą: Nad Kronsztadtem pojawił się statek „zeppelin". Zarządzono środki przeciwko atakom lotników. Ulice Petersburga nie są już oświetlane.

W Petersburgu.

SZTOKHOLM. Z powodu trudności przewozowych i zajęcia wszelkich wagonów dla celów ewakuacyjnych, dowóz żywności do Petersburga ostatecznie ustał zupełnie. Zapasy żywności wyczerpały się do tego stopnia, że biedniejsza ludność wyruszyła na miasto i obrabowała sklepy z żywnością.

Rosjanie przygotowują kontratak.

ZURYCH. Według „Neue Züricher Zeitung" korespondent petersburski „Stampa" telegrafuje: Rząd rosyjski wysłał właśnie znaczne posiłki w kierunku zatoki Ryskiej. Oczekiwać należy wkrótce kontrataku Rosjan.

Formuły pokoju.

Już z końcem zeszłego roku duch wojowniczości wśród narodów ustępuje nowym prądom. Podnoszą się głosy nawołujące do pokoju. Dziś już posiadamy szereg formuł ujmujących sprawę tego pożądanego przez ludzkość pokoju. Oto ważniejsze z nich;

1) Formuła hr. Czernina: Rozbrojenie powszechne, trybunał rozjemczy, wyrzeczenie się aneksji i odszkodowań, wolność pełnego morza, swobodny rozwój gospodarczy.

2) Formuła Wilsona: Usunięcie militaryzmu, wolność narodów w granicach etnograficznych, związek pokojowy narodów z najwyższem trybunałem rozjemczym: powodujący wojnę i naruszający cudze obszary podlega karze pod gwarancją związku oraz płaci odszkodowanie.

3) Formuła rosyjska: Pokój bez aneksji i odszkodowań, prawo narodów postanawiania o sobie.

4) Formuła angielska: Pełna niezależność, zadośćuczynienie i przymusowe odbudowanie Belgji, niezawodna rękojmia przed wypadkami zbrojnego najazdu, usunięcie militaryzmu.

5) Formuła francuska: dezaneksja, t. j. uwolnienie wszelkich kiedykolwiek do siebie etnograficznie przynależnych obszarów.

6). Formuła włoska: Zjednoczenie narodowego obszaru włoskiego, Adryatyk wspólny obszar morski Włoch i mającego powstać państwa serbsko-chorwackiego.

7) Formuła niemiecka: Porozumienie w myśl uchwały większości parlamentarnej, W redakcji zaś Kuehlmanna, sekretarza stanu, porozumienie z wykluczeniem wydania Alzacji i Lotaryngji. Wreszcie grupa wszechniemców wysuwa t. zw. pokój Hindenburga z aneksjami na zasadzie karty wojennej.

8) Wspólna formuła koalicji: Wolność małych narodów, zjednoczonych w swych obszarach narodowych, usunięcie militaryzmu, słuszne odszkodowania dla pokrzywdzonych.

9) Formuła żydowska czyli socjal. komitetu holendersko skandynawskiego: Połowiczne załatwienie wszelkich kwestji spornych drogą targu, przy szczególnem uwzględnieniu interesów żydowskich na obu półkulach świata.

10) Formuła papieska: Rozbrojenie, trybunał rozjemczy, wolność mórz, słuszne odszkodowania, porozumienie co do praw „małych" narodów w duchu sprawiedliwości,

Pragnienia o pokoju manifestują wszyscy — wojna jednak trwa dalej.

Nowe jakieś formuły doprowadzą kiedyś do zgody, rozbieżność jednak dzisiejszych formuł prędko uprągnionego pokoju spodziewać się chyba nie każe.

Z dnia na dzień.

* **Marki historyczne.** Ukazały się już w sprzedaży marki historyczne dobroczynne z portretami królów polskich, wydane przez obywatelską Komisję ofiarności publicznej magistratu m. st. Warszawy. Tymczasem wykonano sześć gatunków marek według rysunków art. mal. E. Bartłomiejczyka z portretami następujących królów; Bolesława Chrobrego (cena 10 fen.), Zygmunta I (20 f.), Stefana Batorego (30 fen.), Kazimierza Wielkiego (50 fen.), Władysława Jagiełły (50 fen.) i Jana Sobieskiego (70 fen) Oprócz tego, z racji rocznicy Kościuszkowskiej wykonano markę z podobizną Naczelnika w cenie 15 fen. Sprzedaż główna odbywa się w obywatelskiej Komisji ofiarności publicznej (Krak. Przedm. 66).

* **Bydło z Danji dla Królestwa.** W związku z informacjami prasy targowej, dotyczącymi zakupu bydła w Danji, Centr. Tow. Rolnicze dało wyjaśnienie następujące: „W sierpniu r.

Albigowa.

(Wieś uprzemysłowiona).

Sam inicjator przechodził nieraz chwile zwątpienia, czy doprowadzić zdoła zaczęte dzieło do końca — „ale krzepiła mnie zawsze wiara głęboka i praca ofiarna, radośnie niesiona przez moich parafjan".

Już w czasie budowy kościoła, gdy ludzie się przy pracy pięknej bo bezinteresownej zuchowo podnieśli, a umysłowo rozruszali, — zaczęły wyrastać w Albigowej różne instytucje.

Jest ich tam cały szereg: a oto ich spis: 1) Kółko rolnicze, 2) Szkoła gospodyń wiejskich, 3) Szkoła koszykarska, 4) Fabryka dachówek i rurek drenarskich, 5) Młyn parowy, 6) Kasa Raiffeisena, 7) Spółka mleczarska, 8) Spółka drenarska, 9) Straż ogniowa, 10) Szkoła, 11) Czytelnia, 12) Kółko gospodyń przy Kółku rolniczem, 13) Pomnik grunwaldzki, 14) Sklep Kółka rolniczego, 15) Cegielnia, 16) Komitet Ligi pomocy przemysłowej.

Jak więc widzimy, wieś ta może się wykazać dużym dorobkiem tak w zakresie instytucji kulturalno-oświatowych, jak i ekonomicznych.

Bieda została tam przepędzona za góry i lasy.

Wieś ma zakłady przemysłowe, w których zarabia poważne sumy.

Omija pośredników, bo zboże sprzedaje własnemu młynowi, mleko mleczarni, bydło i drób spółce udziałowej „Producentów bydła i trzody w Łańcucie", jaja kupuje od miejscowych gospodyń sklep Kółka rolniczego, który też dostarcza im w zamian wszystkich towarów tak kolonjalnych. jak i innych.

Lichwa znikła we wsi, bo kasa zajęła się uporządkowaniem stosunków kredytowych.

Synowie włościan miejscowych, zwłaszcza tych uboższych w ziemię i synowie bezrolnych komorników, mających jeno chatę i ogród, znaleźli pracę na miejscu w młynie, cegielni, fabryce dren i w koszykarni.

Córki ich uczą się porządnego prowadzenia gospodarstwa domowego w miejscowej szkole; — jest to jedna z tych nielicznych u nas szkół gospodarczych, mająca dużą ilość dziewcząt przychodnich i miejscowych.

Gospodynie mają swoje Kółko, gdzie radzą o swych kobiecych sprawach, chodzą jednak już i na posiedzenia innych miejscowych instytucji, gdyż oświecone przez szkołę, mają już szerszy horyzont i interesują się kształtem stosunków wiejskich.

Głównie dzięki ich poparciu powstał w tej wsi młyn.

Gospodarze starsi piastują urzędy w spółkach i innych stowarzyszeniach

Młodzież męska w „Drużynach Bartoszowych" i straży ogniowej znajduje właściwe dla swych sił i dążeń ujście.

W zakresie kultury rolnej zrobiono już sporo, — dużo jednak jeszcze jest tam w tej dziedzinie do zrobienia.

A więc przedewszystkiem należy doprowadzić do zdrenowania wszystkich pól. Spółka miejscowa, istniejąca tam od r. 1903, do której wszyscy miejscowi gospodarze są zapisani, przeprowadziła tę radykalną meljorację dopiero na pewnej części pól gromadzkich.

Dalej, pilną sprawą jest tam poprawienie hodowli świń i krów, ale i w tym kierunku już dużo zrobiono; obecnie dążą do zaprowadzenia związku hodowlanego, gadają o stałej posadzie kontrolera obór, Kółko rolnicze coraz żywotniej się tam zajmuje sprawami, w jego zawiadywaniu będącemi.

Co zaś do poziomu wyrobienia członków Kółka, to najlepiej o nich świadczą pewne fakty:

Aby się wprawić w omawianie zagadnień rolnych i samodzielnego wygłaszania, zaczęli sami członkowie wygłaszać pogadanki rolnicze i społeczne.

Jest to nowość, na terenie galicyjskich Kółek prawie nie spotykana, a która u nas w Królestwie, o ile wiem, z powodzeniem praktykuje się od trzech lat w Kółkach rolniczych C. T. R. w okręgu Mińsko-mazowieckim.

Na pochwałę u tutejszych rolników zasługuje też mądry, od dość dawna już w użyciu będący, zwyczaj racjonalnego dzielenia pól.

Zamiast krajać je w wązkie paski, jak się to dzieje powszechnie, dzielono ziemię w kwadraty, skąd poszła podobna do uprawy figura poletek chłopskich.

I jeszcze jedna uwaga, tutejszych gospodarzy cechuje wspaniały solidaryzm, przejawiający się nietylko w kupieniu się około instytucji, ale i w ratowaniu zadłużonych sąsiadów, gdy chodzi o własność gruntową.

Mają sobie oni za święty obowiązek ratować zagrożonego sprzedażą ziemi sąsiada — i ratują go skutecznie.

— „Hańbą by to było, żebyśmy choć skibkę ziemi kmiecej, co ją dziady i ojce nasze obrabiały, puścili ze swych rąk" — mówią włościanie.

Miewają ci kmiecie, bo tak o sobie mawiają, piękne pomysły.

Kiedyś, poruszeni płomiennem kazaniem swego przewodnika, w dobrych zamiarach zrobili zmowę między sobą i postanowili omijać karczmę jak zapowietrzoną. A wytrwać w tem postanowieniu nie łacno im było, bo karczma stała na środku wsi, naprzeciw kościoła, obok szkoły, więc nie na żadnem odludziu, jeno w samem środku zbiorowego życia wiejskiego.

Ale ponieważ gromadną zmowę z uroczystą przysięgą uczynili, że progu karczmy nogą nie przestąpi żaden, więc wytrwali i przechodzili koło niej tygodniami całymi, jakby jej nie widząc.

(D. c. n.).

b. Komisja Hodowlana Centr. Tow. Rolniczego wystąpiła do władz okupacyjnych o zezwolenie na zakup w Danji i przywóz do kraju bydła i trzody dla celów hodowlanych. Komisja Hodowlana równocześnie zwróciła się z zapytaniem, czy możnaby liczyć na otrzymanie zezwolenia na sprowadzenie z Danji pewnej ilości mięsa dla ludności Królestwa Polskiego. Pertrakacje z zwładzami okupacyjnymi w sprawie sprowadzenia bydła z Danji są w toku i rokują pomyślny skutek. O ile szereg spraw związanych bezpośrednio z projektem sprowadzenia bydła mlecznego z Danji przyjmie pożądany obrót, Komisja Hodowlana w najbliższym czasie wyśle do Danji swych przedstawicieli, w celu przeprowadzenia zakupu na miejscu i sprowadzenia nabytego bydła dla Polski", Informacja powyższa instytucji tak poważnej stwierdza wymownie, jak puste i gołosowne były chwalby pism żargonowych, które zasługę zdobycia bydła i mięsa z Danji przypisywały wyłącznie p. Farbsztajnowi oraz organizacjom sjonistycznym i wpływom ich na sfery miarodajne w Danji.

* **Z uczelni wyższych.** Jak się okazuje, wszyscy studenci Uniwersytetu i Politechniki (oprócz kilkunastu korzystających w okresie zamknięcia wyższych uczelni z urlopu) zostali swego czasu wykreśleni z albumów uniwersytetu i politechniki i będą musieli poddać się na nowo immatrykulacji, płacąc prócz czesnego i 20 mk, za immartrykylację. Otwarcie uniwersytetu i politechniki nastąpi około 15-go listopada.

* **Fałszywe banknoty polskie.**

„Deut. Warsz. Ztg." donosi: W ostatnim czasie pojawiły się ponownie w obiegu fałszywe banknoty polskie 2 markowe i 50 markowe.

Banknoty 50-markowe nie mają wodnych znaków. Rysunki na obu stronach są niewyraźne. Banknoty 2-markowe również nie mają wodnych znaków. Na stronie odwrotnej mylnie wydrukowany wyraz: „pożyezkowej" zamiast „pożyczkowej (e zamiast c).

Z Sosnowca

— **Wiece robotnicze.** Polskie Związki Zawodowe robotników przemysłu górniczego i żelaznego urządzają w niedzielę dnia 28 października r. b. dwa wiece robotnicze, w celu wyjaśnienia znaczenia i zadań związków zawodowych dla klasy robotniczej. Pierwszy wiec odbędzie się w sali zbornej Towarzystwa „Grodziec" II w Grodźcu o godzinie 2 i pół po południu, a drugi tegoż dnia w sali Domu Ludowego w Łagiszy o godzinie 4 i pół po południu. Pożądanem jest jak najliczniejsze zgromadzenie się robotników. Związki zwracają się do robotników z prośbą o punktualne przybycie na wiece.

Zebranie górnicze.

W niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 1 ej po południu w sali Gospody Mieszczańskiej odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia dozorców górniczo-technicznych Zagłębia dąbrowskiego.

Na zebranie przybyło około 60-ciu dozorców i sztygarów.

Zebranie zagaił p. Jan Olesiński, którego zebrani powołali na przewodniczącego, ten zaś za zgodą ogółu zaprosił na sekretarzy p. p. Henryka Michalskiego i Józefa Lipę, a na asesorów p. p. Władysława Koralewskiego i Aleksandra Istelskiego.

Na wstępie zebrania przewodniczący w krótkich słowach streścił doniosłość nowo powstałej instytucji, poczem odczytał protokuł zebrania organizacyjnego, odbytego w d. 21 stycznia 1917 r; p. Michalski przeczytał regulamin władz okupacyjnych, dotyczący związków w Królestwie Polskiem.

Następnie przystąpiono do obrad nad ustawą. Po ożywionej dyskusji, trwającej kilka godzin, ustawę stosunkowo z małemi poprawkami przyjęto; nadto upoważniono tymczasowo wybrany Zarząd do uzupełnienia niektórych punktów ustawy. Dalej przystąpiono do wypełnienia deklaracji członkowskich, które podpisało 50-ciu kilku członków założycieli.

W końcu przeprowadzono wybory tymczasowego Zarządu, w skład którego weszli: p. p. Brejak Antoni, Bielski Władysław, Ciosiński Czesław, Koralewski Władysław, Kuzia Antoni, Możdzeń Franciszek, Olesiński Jan, Pietrzyk Kazimierz, Podmagórski Józef, Sendele Józef, Ulewicz Józef, Wurcbach Karol.

Na tem zebranie zakończono, przewodniczący, dziękując zebranym za punktualne, chociaż nie liczne przybycie (w Zagłebiu jest około 300 dozorców) zamknął obrady o godzinie w pół do 9-ej wieczorem.

— **Generał-Gubernator w Sosnowcu.** W dniu wczorajszym Generał Gubernator warszawski v. Beseler w towarzystwie gubernatora wojennego częstochowskiego v. Karlowitza zwiedzał kopalnie i biura zarządów przymusowych. O godz. 1-ej odbył się obiad w kasynie powiatowem, na który otrzymali zaproszenie wyżsi urzednicy miejscowi. Po obiedzie Generał-Gubernator udał się automobilem do Będzina, skąd specjalnym pociągiem odjechał do Warszawy.

— **Udogodnienia pocztowe.** Zarządzający Cesarsko-niemieckim oddziałem pocztowym w Sosnowcu, chcąc ułatwić ludności odbiór z poczty przekazów pieniężnych i listów poleconych z dalszych okolic, poczynił kroki u odpowiednich władz, aby interesowani nie potrzebowali chodzić po odbiór tej korespondencji do Sosnowca, ale odbierali ją przez gminę lub magistrat. W tym celu przekazy pieniężne, jakoteż wszelka korespondencja będzie przysyłaną do danego urzędu gminnego lub magistratu, skąd bedą mogli odbierać przesyłki. W taki sposób są już urządzone sprawy w Koziegłowach. Następnie przewiduje się w krótkim czasie przeprowadzenie takich samych udogodnień dla m. Czeladzi i Siewierza. Będzie to wielkiem udogodnieniem i oszczędnością tak drogiego czasu i obuwia. Gdyby inne większe miejscowości chciały korzystać z podobnych udogodnień pocztowych, powinny poczynić starania w tym kierunku u władz pocztwowych i gminnych. Miasto Sosnowiec teżby skorzystało na tej innowacji bo miejscowi interesanci byliby prędzej załatwiani przy okienkach, ponieważ nie byłoby wówczas natłoku, powodowanego w główaej mierze przez interesantów zamiejscowych.

— **Ostrzeżenie.** Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy ostrzeżenie następujące: W Zagłębiu, a zdaje się i w całem kieleckiem, grasuje żyd, mający około 50 lat, nizki, brunet, z krótką rzadką i szpakowatą brodą, dosyć żywego usposobienia, przedstawia się jako krawiec, zabierając gotowy materjał od różnych osób lub za zaliczką podejmując się szycia sukien księżych i ubrań świeckich, drugi młodszy towarzyszy tamtemu, jako krawiec damski. W książeczce do notowania wymiarów okazują podpisy księży i innych osób, którzy u nich ubrania zamówili. Obaj ci żydzi to oszuści, których poszukuje policja i żandarmerja wskutek wielu krzywd, jakie przez oszustwa wyrządzili ludziom. Mają podobno mieszkać w Strzemieszycach, nazwiska zmieniają stosownie do potrzeby. Ktoby znał prawdziwe nazwiska i miejsce zamieszkania oszustów zechce dać znać do „Kurjera Zagłębia" za nagrodą.

— **Zbierajcie wrzos!** T-wo „Planta" przy ul. Chmielnej Nr. 15 nadsyła pismom odezwę, w której zaznacza, że nabywa chętnie wrzos bez ograniczenia ilości w partjach dużych. Wrzos zbierać można do samych mrozów, do czasu, gdy śnieg nie zakryje ziemi, w całości, byle bez grubych gałęzi W tym naturalnym stanie, bez żadnego suszenia. T-wo „Planta" nabywa go zawsze tylko jednak partjami wagonowemi. Wszelkie ułatwienia w zakresie przewozowym T-wo podejmuje się wyrobić. Sądzimy, iż na to nowe źródło dochodu winni zwrócić uwagę ludności zamieszkałej blisko lasów. Chcąc wrzos przesyłać należy wejść w porozumienie szybkie z T-wem „Planta".

Z Niwki.

We wtorek 23 b. m Niwka miała zaszczyt gościć Księcia Biskupa Krakowskiego Sapiehe, który przybył dla wizytacji sanitarnej kolumny ratunkowej, jaka u nas przez k. b. komitet jest założona od sierpnia.

Wysoki Dostojnik zwiedził kościół, napełniony ludem, następnie zaszczycił odwiedzinami miejscowego proboszcza ks. Golę, pozostając u niego na skromnem śniadaniu. Udał się wreszcie do miejscowej kolumny (szpital epidemiczny), gdzie łaskawie z każdym chorym rozmawiał.

Tu p. inż. K. Doboszyński, jako przedstawiciel Komitetu ratunkowego, i p. nadsztygar Kaczorowski, reprezentując Radę gminną, złożyli w imieniu miejscowej ludności Księciu Biskupowi wyrazy hołdu i podziękowania za założenie kolumny i ofiary, jakie napływają z komitetu książęco-biskupiego.

Przed południem dostojny gość, żegnany serdecznie przez ludność odjechał do Klimontowa, skąd do Dąbrowy. Ks. Biskupowi towarzyszyli profesor dr. Godlewski i kapelan.

Domy w Niwce na powitanie gościa były przystrojone narodowymi sztandarami, banderja z 4 krakusów asystowała w drodze.

Ze strony zaś duchowieństwa witali księcia Biskupa proboszcz miejscowy ks. kan. Zamojski z Zagórza i ks. wikary Skurczyński.

f.

Z Będzina.

\+ **Zebranie murarzy.** W niedzielę dnia 28 października w tutejszym magistracie o godzinie 2 po południu odbędzie się zebranie majstrów murarskich w celu wyboru starszego i podstarszego wobec ukończenia się trzechletniej kadencji; w bieżącym okresie starszym był p. St. Szperling, podstarszym p. Jan Bednarek.

\+ **Brak mąki pszennej.** Mąki pszennej — zupełny brak; dla zakupu paru funtów tego artykułu przechodzi się całe szeregi sklepów napróżno, jednakowoż w cukierniach żydowskich, sklepikach i owocarniach ciast różnego gatunku jest bez liku, Wynika z tego, iż ogół żydowski ma możność nabycia tej mąki z zapasów szczelnie ukrytych, które dla ogólnego pożytku są niedostępne.

\+ **Będziński zwyczaj.** W czasie dni pogodnych na balkonach ul. Modrzejowskiej odbywa się zwykle jeneralne wietrzenie i trzepanie kołder, poduszek, prześcieradeł itd. Oczywiście pierze i pył z pościeli padają tumanem na przechodniów, zostawiając na paltach i kapeluszach ulotne szczątki „modrzejowskich betów". W innych miastach na podobne porządki zwróciłaby uwagę policji, ale nasz Będzin ma odrębne zwyczaje.

\+ **Wypadki tyfusu.** Po dłuższej przerwie w ostatnich dniach ujawniono kilka wypadków tyfusu plamistego; chorych przetransportowano do szpitala chorób zakaźnych przy ul. Sieleckiej, a mieszkania ich uległy gruntownej dezynfekcji.

Aktualne „szczyty".

Wieprzowiny cena rośnie,
A już pieprzu bez litości —
Nie pieprz Pietrze pieprzem wieprza,
Bo to szczyt jest rozrzutności!

Pić herbatę drugą szklankę,
Gdyś do kogo przyszedł w gości
I brać cukru jak przed wojną,
To szczyt. niedelikatności.

Pytać się, gdy rzeźnik w jatce
Zamiast mięsa kładzie kości.
— A gdzie mięso się podziało?
To szczyt szczytów... naiwności.

Lach.

OFIARY.

P. Stanisław Ruciński zebrał ofiarę między pracownikami z Królestwa Polskiego, pracującymi w zakładach żelaznych firmy A. Thyssen i & w Hambornie, w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki na rzecz Tow. Dobroczynności w Sosnowcu, dla głodnych dzieci. Złożyli Stanisław Ruciński mk. 12, po mk. 10: Wł. Wójcik, B. Leśniak, W Kocot. po mk. 5: Stanisław Tytko, Targowski, 'Bień Ass. St. Struski, Siwczyk Roman, Kabat Miecz., po mk. 3 J. Sikora, Wojciech Pluciński, Haber W., Krzykalski W., Orłowski J., po mk. 2: W. Kąkolewski, W. Wolny, Cieraszewski, Wł. Appel, A. Gałuszka, S. Cholewka, F. Mazur, Ludw. Rudnik, St. Sośnierz. J. Marszałek, J. Niedzielski, W. Filikowski, C. Budzyński, W, Słaboński, J. Wrona, J. Kaliszewski Walenty Stąpiński, F. Zdrzałek, J. Sikora, mk. 1,50: St. Stalmach, po mk. 1: P. Pięta, M. Sobieraj, J. Kwiatkowski, R. Ochman, S. Pajer, Rakowski, Sośnicki, Kulawik, S. Cupiał, J. Rydel, Mróz, Mista. Pisarek, Rusek, Walenik, Sleusak, Wierzbicki, W, Niechciał, Józef Lis, St Ciupiński, Międzigorski W. Filipowicz, J. Szczerba, Sałaciński, Br. Mrozik F. Plebański, Tomalski, Szczepanek, Stefan Dzikowski, Jan Adamczyk, Jan Szołkowski, M. Rakowski J. Styra, Leon Urbański, I. Steinfeld, Stefan Gawor, Jan Pięta, R Marzec, P. Pardela, po 50 fen. L. Augustynik, E. Mat. St. Miskiewicz, Bł. Duda, — Stefanowski J. 30 fen., Gruszka Br. 2 mk., Piotr Guzik mk. 1, Karol Cieśla mk. 1. Razem 171 mk. 80 fen.

„Na Ratujcie dzieci" dla uczczenia ś. p. Alfonsa Rogalewicza składa w dniu Jego imienin 50 marek żona z córką.

Maksymiljan Stojczyk — nieprzyjętą nagrodę za znalezienie złotej szpilki do krawatu — na biednych do uznania Administracji „Kurjera".

Dla uczczenia zacnego ś. p. Ignacego Ciesielskiego, zamiast kwiatów na Jego grób składa dla wstydzących się żebrać Cecylja Neugebauer mk. 10.

Ogłoszenie.

Do rejetru firmowego niżej podpisanego Sądu, działu B. zapisane zostały:

Nr. 1. Akcyjne towarzystwo pod firmą: „Grodzieckie Towarzystwo Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych" z siedziba w Grodźcu, założone na mocy umowy spółki z dnia 19 czerwca 1899 r., zatwierdzone ukazem Najwyższym z dnia 23 maja 1897 r. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: prowadzenie kopalń węgla i zakładów przemysłowych. Kapitał zakładowy wynosi 5,004,000 rubli i składa się z 26688 akcyj po 187 50 rubl. Członkami zarządu są: Stanisław Ciechanowski, właściciel dóbr w Grodźcu, Franciszek Dreszer, radca górniczy w Świetochlowicach, dyrektor Alfred Martin, w Berlinie, inżynier Aleksander Domachowski obecnie niewiadomego pobytu, inżynier Stanisław Skarbiński w Grodźcu. Zastępcami są: dyrektor banku Bogumił Heinrich w Warszawie, Stanisław M. Skarbiński. w Grodźcu.

Nr. 2. Akcyjne Towarzystwo pod firmą: „Aktiengesellschaft der Glasfabrik vorm. S. Reich & Co. z siedzibą w Zawierciu. Założone na mocy ustawy z dnia 6 stycznia 1901 r., zatwierdzone ukazem Najwyższym z dnia 8 lipca 1900. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi prowadzenie fabryki szkła. Kapitał zakładowy wynosi 800 000 rubli. Członkowie zarządu: dyrektor fabryki Teodor Miodu zewski w Zawierciu, dyrektor fabryki Ignacy Reich w Wiedniu, dyrektor fabryki Emanuel Marcus w Milanówku, dyrektor, kupiec Jakób Bork w Warszawie i fabrykant Dr. Alfred Reich w Wiedniu.

Nr. 3. Akcyjne towarzystwo pod firmą: „Aktiengesellschaft Steinhagen, Wehr & Co." w Mijaczowie, powiatu Będzińskiego, założone na mocy umowy z dnia 9 kwietnia 1908 r., zmienionej dnia 17 października 1911 r., zatwierdzone ukazem Najwyższym z dnia 17 października 1905 r. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi prowadzenie fabryk papieru. Kapitał zakładowy wynosi 1,500,000 rubli. Członkowie zarządu: dyrektor Henryk Steinhagen, dyrektor Aleksander Steinhagen, obydwaj w Mijaczowie, Tadeusz Morawski, właściciel dóbr w Plancie, obecnie w Rosji, zastępca: kupiec Adolf Knothe w Warszawie, Piękna 11.

Nr. 4. Akcyjne towarzystwo pod firmą: „Aktiengesellschaft für Baumwollenmanufaktur August Schmelzer" z siedzibą w Myszkowie, założone na mocy umowy spółki z dnia 18 listopada 1897 r. i zatwierdzone ukazem Najwyższym z dnia 4|16 lipca 1897 r. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi prowadzenie przędzalni parowej i farbiarni. Kapitał zakładowy wynosi 1,000,000 rubli. Członkami zarządu są: dyrektor Hugo Oberländer w Mijaczowie, kupiec Dr. Maksymilian Reicher w Sosnowcu, fabrykant K. A. Schmelzer w Werdau, w Saksonji, fabrykant F. Wild, tamże, zamężna J. Oberländer. Zastępcami są: rentjer Hugo Schneider w Werdau w Saksonji i kupiec Ryszard Göldner w Myszkowie.

Nr. 5. Akcyjne towarzystwo pod firmą: „Aktiengesellschaft Milowicer Eisenwerk" z siedzibą w Friedenshütte, założone na mocy umowy spółki z dnia 7 kwietnia 1883 r., zmienionej uchwałami z dnia 27 maja 1885 r., 29 maja 1905 r., 16 marca 1909 r., 30 czerwca 1911 r. i 16 maja 1914 r. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: 1) prowadzenie górnictwa i wydobywanie minerałów i wszelkiego rodzaju kopalin; 2) nabywanie i zbywanie produktów górniczych, minerałów i kopalin; 3) wytapianie i zużytkowanie własnych lub nabywanych minerałów, mianowicie produkcja surowca i przerabianie go w wyroby lane, w żelazo kuto walcowe, w stal, blachę oraz dalsze przerabianie własnych i nabywanych metali, zarówno jak i otrzymanych w różnych gałęziach fabrykacji produktów pobocznych, handel metalami oraz wszelkiemi wyrabianemi z nich produktami; 4) całkowite lub częściowe nabywanie tych nieruchomych lub ruchomych przedmiotów i praw oraz zakładanie takich urządzeń, które Rada Nadzorcza uzna za potrzebne do osiągnięcia wyżej wspomnianych celów towarzystwa. Kapitał zakładowy wynosi 3,500,000 marek i składa się z 2600 akcyj bezimiennych po 1000 marek. Członkami zarządu są: Wilhelm Essen, dyrektor Zawadzki dyrektor Hugo Falkenhahn w Sosnowcu. Prokura przyznana została dyrektorowi Hugo Falkehahn w Sosnowcu, Egonowi Volk w Katowicach i Eugenjuszowi Michałowskiemu w Milowicach z warunkiem, iż każdy z nich ma prawo zastępować towarzystwo tylko wspólnie z drugim prokurentem lub z dyrektorem Falkenhahnem.

Nr. 6. Towarzystwo Akcyjne pod firmą: „Gebrüder Bauerertz" w Mijaczowie, założone na mocy aktu spółki z dnia 16 stycznia 1913 r., zatwierdzone ukazem Najwyższym z dnia 14 lutego 1912 r. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: prowadzenie odlewni stali i żelaza oraz warsztatu mechanicznego, kopalni węgla brunatnego „Hanna", gospodarstwa rolnego i leśnego. Kapitał zakładowy wynosi 500,000 rubli i składa się z 2000 akcyj po 250 rubli. Członkami zarządu są: Stanisław Bauerertz, Jerzy Bauerertz, dyrektorzy w Mijaczowie.

Nr. 7. Akcyjne towarzystwo pod firmą: „Aktiengesellschaft der Dampfbrauerei v. D. Sercarz" z siedzibą w Będzinie, założone na mocy aktu spółki z dnia 17 stycznia 1917 r. zatwierdzone ukazem Najwyższym z dnia 6 maja 1910 r. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi prowadzenie browaru parowego i fabryki słodu. Kapitał zakładowy wynosi 300,000 rubli. Członkami zarządu są: Łazarz Sercarz, Izrael Sercarz, Izak Sercarz, Dawid Sercarz, dyrektorzy w Będzinie.

2103-1-1

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy w Będzinie.

Począwszy od **1 listopada 1917 r.** zostaje wprowadzoną w Sosnowcu

miejska sprzedaż węgla.

Właściciele mieszkań i lokali otrzymają karty węglowe, uprawniające do kupna węgla ze składów miejskich.

Karty **węglowe będą** wydawane przez **obie komisje żywnościowe: chrześcjańską** i żydowską. O dniu wydawania kart nastąpią osobne ogłoszenia.

Każda karta węglowa ustala ilość **jednostek paleniskowych (porcji węglowych),** przeznaczonych dla odnośnego mieszkania, czy lokalu. Za podstawę służy następujące uwzględnienie pieców:

piec kuchenny	uznano za	$1\frac{1}{2}$	jednostki opałowej
„ 1-szym pokoju	„	1	„ „
„ 2-gim „	„	1	„ „
„ 3 im „	„	1	„ „

trzeci pokój uwzględnia się tylko w mieszkaniach zamieszkałych conajmniej przez cztery osoby. Więcej niż 1 kuchnia i 3 pokoje w mieszkaniu uwzględniane nie będą. W ten sposób mieszkanie składające się:

z jednej kuchni	otrzyma	$1\frac{1}{2}$	porcji węglowej na miesiąc
z kuchni i 1 pokoju	„	$2\frac{1}{2}$	„ „ „ „
z „ i 2 „	„	$3\frac{1}{2}$	„ „ „ „
z „ i 3 „	„	$4\frac{1}{2}$	„ „ „ „

Ilość węgla przyznawana na każdą jednostkę opałową (porcję) w miesiącu bieżącym, jak również cena takowego będą każdorazowo ogłaszane.

Miesięczną rację węgla, przypadającą na kartę węglową, właściciel może wybrać ze składu miejskiego **jednorazowo**, lub w **dwu ratach**, za odnośnymi dwoma kuponami karty węglowej.

Karty węglowe będą wydawane jedynie za okazaniem:

1) Legitymacji żywnościowej,
2) Paszportu właściciela mieszkania, lub rodzinnego,
3) Zaświadczenia właściciela lub rządcy domu o faktycznem zamieszkaniu.

Sosnowiec 25 października 1917 roku.

2105

MAGISTRAT.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu 1700

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka)

ma zajęcie

dla: **kucharek, służących,** do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego Litwy i Kurlandji zarobek marek 1,80 do 2,60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także murarzy i robotników budowlanych i parobek do koni, oraz potrzeba 3 fryzjerów Polaków.

Tamże poszukują pracy w kraju.

szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, inżynier.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF _OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 11.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.